

Rząd zrzuca maskę

24 lipca 2024

Dzisiejszy dzień przejdzie do historii jako symbol kolejnej niedotrzymanych obietnic przedwyborczych rządzącej obecnie koalicji. Niemal jednego dnia w mediach pojawiły się doniesienia o możliwym zamrożeniu płacy minimalnej i zasadniczych in minus zmianach w tzw. rencie wdowiej.

Obie te informacje oznaczają uderzenie w najmniej zarabiających i najbiedniejszych obywateli. Przypomnimy, że wg. wchodzącej w skład rządzącej koalicji Lewicy minimalna płaca miała wynosić 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Teraz zaś, jak wynika z projektu ustawy, rząd mógłby podjąć działania, by utrzymać minimalną pensję na dotychczasowym poziomie, jeśli uzna, że podwyżki z poprzednich lat były „nadmierne”, cokolwiek to oznacza. Oczywiście przedsiębiorcy popierają tę zmianę, natomiast oznacza to, że na to musi zgodzić się resort pracy, na którego czele stoi przedstawicielka Lewicy Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Przyjęcie zamrożenia płacy minimalnej na kolejny rok oznacza, że Lewica ostatecznie porzuciła swe prosocjalne oblicze i jest tylko biernym wykonawcą neoliberalnych rozwiązań proponowanych przez premiera i jego otoczenie.

Podobnie ma się sprawa z tzw. Rentą wdowią. Polegać to miało na tym, że w przypadku śmierci małżonka, jego renta (emerytura), mogłaby być pobierana przez pozostającego przy życiu wdowca/wdowę, przy założeniu, że wysokość świadczenia nie mogłaby przekroczyć trzykrotności średniej emerytury. Rząd wprowadził istotne zmiany.

Po pierwsze odwłókł sprawę w czasie i projekt mógłby obowiązywać od stycznia 2025 roku, ale działać miałyby 6 miesięcy później – od lipca 2025 roku. Po drugie rząd proponuje, że wysokość świadczenia nie mogłaby przekroczyć trzykrotności, ale uwaga, minimalnej emerytury. Po trzecie

wreszcie, w założeniach miała być tak, że pozostały przy życiu małżonek/ka, otrzymałby poza swoją emeryturą najpierw 100 proc. swojej emerytury i 15 proc. nowego świadczenia, potem 25 proc. i wreszcie 50 proc. W obecnie proponowanym przez rząd zmianach nie ma mowy o otrzymywaniu 50 proc. nowego świadczenia dodawanego do emerytury (renty) pozostałego przy życiu małżonka/ki.

Widać wyraźnie, że rząd przestał już zachowywać jakiegokolwiek pozory i jednoznacznie publicznie prezentuje swe antyspołeczny profil. Co gorsza, zmiany te firmuje także Lewica, kompromitując się ostatecznie.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu